

# Kurier

www.powiat-legionowski.pl

czerwiec nr 53/2015

## W numerze...

Dom na zgłoszenie	2
Cyfrowe Legionowo z ministrem	5
Szkoła otwarta	9
Zawziętość i fair play	12

## Krótko

### Siatkówka dziewcząt

● 17 maja w hali sportowej „Arena” w Legionowie odbył się II Ogólnopolski Turniej Mini Siatkówki Dziewcząt o Puchar GAZ-SYSTEM.

Do turnieju zgłosiło się 10 klubów. Prawie każdy wystawił ekipy w trzech kategoriach: dwójki, trójki i czwórki. W sumie zagrało 27 drużyn, a turniej sędziowały brązowe medalistki Mistrzostw Polski Młodziczek „LTS Legionovia”.

Rozgrywki dostarczyły wielkich emocji, zawodniczki walczyły o każdą piłkę! Nasze drużyny „LTS Legionovia-dwójki” i LTS „Legionovia-czwórki” zajęły odpowiednio - V i IV miejsce. Na zakończenie turnieju drużyny zajmujące trzy pierwsze miejsca otrzymały puchary. Nagrodzono też najlepsze zawodniczki z każdej kategorii wiekowej. Dla wszystkich były specjalnie na tę okazję przygotowane koszulki z logo sponsora - firmy „GAZ-SYSTEM i „LTS Legionovia”.

### Najlepsi w kaligrafii

● Powiatowa Instytucja Kultury rozstrzygnęła konkurs kaligraficzny organizowany w ramach projektu „Urodziny księdza Jana”.

Na konkurs wpłynęło ponad 80 prac. Jury w składzie: Marzena Czerniewicz - Z.S.O. nr 2 w Legionowie, Iga Malinowska - współpracownik MOK w Legionowie, Monika Mikulska - Powiatowa Instytucja Kultury, Karolina Błaszczak-Modzelewska - koordynator projektu, wyłoniło następujących zwycięzców: **I miejsce – Agnieszka Godlewska, II miejsce – Ewa Kapusta, III miejsce – Dorota Hepner.**

Wyróżnienia otrzymali Karolina Dudzińska, Wiktoria Zarek, Izabela Gajos, Jakub Kwiatkowski, Małgorzata Piątkowska, Agata Śleszyńska, Julia Żotek i Weronika Skurczewska.

### Policjanci są wśród nas

● 14 maja w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 2 w Legionowie 10 drużyn ze szkół podstawowych powiatu legionowskiego przystąpiło do etapu powiatowego IV edycji konkursu „Policjanci są wśród nas”. Zwyciężyła drużyna ze Szkoły Podstawowej w Serocku, która będzie reprezentowała nas w wielkim finale 24 czerwca w Warszawie.

Konkurs skierowany jest do uczniów klas IV, V i VI, a jego celem - podniesienie świadomości prawnej dzieci oraz zmniejszenie liczby przestępstw i nieszczęśliwych wypadków z udziałem najmłodszych.

Honorowy patronat nad konkursem objął Starosta Legionowski, który ufundował nagrody za pierwsze miejsce - bony upominkowe o wartości po 200 zł każdy. Nagrody za udział w konkursie przekazali także prezydent Legionowa, burmistrz Miasta i Gminy Serock, wójt gminy Nieporęt oraz wójt gminy Jabłonna.

## Krakowska – Sobieskiego za półmetkiem



Przebudowa skrzyżowania – ronda Krasińskiego i Sobieskiego w Legionowie dobiegła już końca. Od 4 czerwca otwarty został dla ruchu odcinek ul. Sobieskiego od Krasińskiego do Parkowej.

**P**rzebudowa ulic Krakowskiej i Sobieskiego w Legionowie to największa inwestycja drogowa w tym roku. Na początku czerwca zaawansowanie prac przekroczyło półmetek. Do użytkowania kierowcom zostało oddane nowe powstałe rondo na skrzyżowaniu ulic Krasińskiego i Sobieskiego oraz odcinek drogi łączący je z rondem przy skrzyżowaniu Sobieskiego z Parkową. Dzięki temu zniknęło z mapy drogowej powiatu kolejne miejsce, w którym dochodziło do zbyt wielu niebezpiecznych sytuacji.

Teraz bez problemu włączymy się do ruchu z ul. Krasińskiego, nikt nie będzie też próbował wykonywać ryzykownych manewrów. Zakończone zostały również roboty na odcinku ul. Krakowskiej od ronda Piłsudskiego do ul. Piastowskiej. Wszystko po to, by sprawnie zsynchronizować kolejne czasowe zmiany w ruchu drogowym.

8 czerwca został zamknięty natomiast odcinek ulicy Krakowskiej od Lwowskiej do Piastowskiej. Teraz tutaj przeprowadzone zostaną roboty drogowe, aż do położenia nowej nawierzchni włącznie. Przez cały czas trwania prac, podobnie jak na poprzednim odcinku, zapewniony będzie dojazd do posesji dla mieszkańców. Na tym etapie inwestycji do tunelu dojechać będzie można trasą: ulica Jagiellońska - rondo Piłsudskiego - Krakowska.

Zgodnie z harmonogramem przygotowanym przez wykonawcę prace na tym odcinku potrwają prawie do

### HARMONOGRAM PRAC NA ODCINKU UL. KRAKOWSKIEJ OD UL. PIASTOWSKIEJ DO UL. LWOWSKIEJ

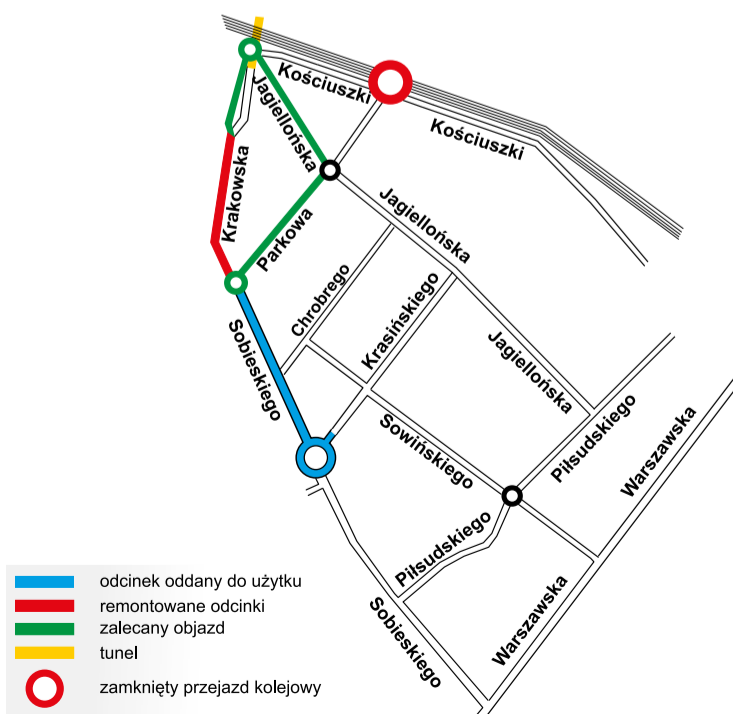
<b>08.06.</b> – frezowanie,	<b>15.06</b> – roboty ziemne na odc. 100 m	<b>22-23.06</b> – profilowanie podbudowy z tłucznia
<b>09.06.-22.06</b> – roboty brukarskie (układanie chodników, wjazdów, ustawienie krawężników, ścieków), rozbiórka trylinki na odc. 100 m	<b>16.06</b> – warstwa odsączająca z piasku oraz podbudowa z tłucznia i rozbiórka ogrodzeń	<b>24.06</b> – regulacja studni
<b>10.06</b> – korytowanie na odc. 100 m	<b>17.06</b> – rozbiórka podbudowy z trylinki na odc. 100 m	<b>24-25.06</b> – ułożenie ścieku
<b>11-12.06</b> – warstwa odsączająca z piasku oraz podbudowa z tłucznia	<b>18.06</b> – roboty ziemne na odc. 100m	<b>26.06</b> – podbudowa bitumiczna
<b>13.06</b> – rozbiórka podbudowy z trylinki na odc. 100 m	<b>19-20.06</b> – warstwa odsączająca z piasku oraz podbudowa z tłucznia	<b>27.06</b> – warstwa wiążąca
		<b>29.06</b> – regulacja studni
		<b>01.07</b> – oznakowanie pionowe
		<b>02.07</b> – warstwa ścieralna
		<b>10.07</b> – oznakowanie poziome

## Objazd ul. Krakowskiej

połowy lipca. W ramce powyżej publikujemy uaktualniony plan robót. Należy jednak pamiętać, że niesprzyjające warunki atmosferyczne mogą sprawić, że terminy w harmonogramie mogą ulec zmianie. Należy je więc traktować orientacyjnie. Zawsze też można w razie wątpliwości kontaktować się z kierownikiem robót lub powiatowym wydziałem inwestycji (tel. 22 7640 562).

Dla wygody naszych czytelników publikujemy też grafikę, która pokazuje zalecany na najbliższy miesiąc objazd, który doprowadzi nas do tunelu pod torami kolejowymi.

ADK





## ZMIANY W PRAWIE BUDOWLANYM

# Dom na zgłoszenie

28 czerwca wchodzi w życie nowelizacja Prawa Budowlanego, która ma uprościć życie inwestorom. Warto wiedzieć, na czym polegają ułatwienia.



Po 28 czerwca typowe domy jednorodzinne będziemy mogli budować bez konieczności uzyskiwania pozwolenia na budowę – wystarczy zgłoszenie do właściwego miejscowo organu administracji architektonicznej.

Zmiany w prawie budowlanym od długiego czasu były oczekiwane przez inwestorów – zarówno deweloperów, którzy działają w branży budowlanej, jak i tych indywidualnych, którzy planują zbudować swój dom. Ułatwienia dotyczą przede wszystkim tych ostatnich.

**Pozwolenie niepotrzebne**

Wchodzące w końcu czerwca w życie przepisy pozwolą nam wybrać, czy składać wniosek o pozwolenie na budowę czy też zgłoszenie do właściwego miejscowo starosty. Dla większości typowych domów jednorodzinnych staranie się o pozwolenie nie będzie konieczne, ponieważ ich oddziaływanie nie wychodzi poza granice działki, na

której mają zostać zbudowane – wówczas wystarczy zgłoszenie. Obowiązek określenia, czy obszar tego oddziaływania nie wykracza poza nieruchomość, ustawodawca nałożył na projektanta obiektu. Nie zapominajmy jednak, że projekt naszego domu musi być zgodny z warunkami, jakie określa miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego lub decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, którą wydaje wójt, burmistrz lub prezydent miasta. Ta kwestia pozostaje niezmienną.

Nowe przepisy zwiększają też liczbę obiektów, na budowę których wystarczy dokonać zgłoszenia. Są to m.in. garaże wolnostojące, altany, budynki gospodarcze itp., których powierzchnia zabudowy nie przekracza 35 m<sup>2</sup>. Nie może ich

też być więcej niż dwa na każde 500 m<sup>2</sup> powierzchni nieruchomości. Ponadto pozwolenia na budowę nie będą wymagać również prace remontowe czy docieplenia budynków, których wysokość nie przekracza 25 m (przed nowelizacją – 12 m).

**Mniej zaświadczeń i załączników**

Nie mniej istotną zmianą w przepisach jest zwolnienie inwestorów z konieczności dołączania do wniosku o pozwolenie na budowę czy zgłoszenia całego szeregu dokumentów, które należało dotąd uzyskiwać od dostawców mediów i zarządców dróg. Nie musimy więc starać się o oświadczenia o zapewnieniu dostaw energii, wody, ciepła, gazu, odbioru ścieków oraz o

warunkach przyłączenia obiektu do sieci wodociągowych, kanalizacyjnych, ciepłych, gazowych, elektroenergetycznych, telekomunikacyjnych. Nie będą również konieczne oświadczenia zarządcy drogi o możliwości połączenia działki, na której będzie obiekt, z drogą publiczną. Ten ostatni przepis dotyczy jednak tylko dróg gminnych i powiatowych. W przypadku dróg, których zarządcą jest samorząd województwa lub Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (wojewódzkie i krajowe) obowiązek ten pozostaje bez zmian.

**Startujemy bez czekania**

Dotąd zamiar rozpoczęcia budowy należało zgłosić Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego (PINB) na minimum 7 dni przed faktycznym przystąpieniem do prac. Tu też nastąpiła zmiana. W przepisach, które zaczną obowiązywać 28 czerwca pozostał obowiązek zgłoszenia tego faktu do PINB, jednak bez określenia terminu. Należy również pamiętać o konieczności zawiadomienia o zamierzonym terminie rozpoczęcia budowy projektanta, który będzie sprawował nadzór nad zgodnością realizowanych prac z projektem budowlanym.

Jeśli chodzi o rozpoczęcie robót budowlanych zmiana dotyczy również okresu, przez jaki jest ważne zgłoszenie, o ile oczywiście starosta nie zgłosił sprzeciwu. Dotąd musieliśmy odczekać 30 dni od zgłoszenia i roboty mogliśmy rozpocząć przed upływem dwóch lat. W nowych przepisach okres ten został wydłużony do trzech lat.

Uproszczenie przepisów prawa budowlanego jest znaczące, ale czasem wybór, czy starać się o decyzję o pozwoleniu na budowę czy dokonać zgłoszenia, warto przeanalizować. Tam, gdzie na decyzję trzeba czekać długo – warto skorzystać z ułatwień, jakie wprowadził ustawodawca. Jednak tam, gdzie w prostych sprawach (a do takich zapewne można zaliczyć budowę typowego



domu jednorodzinne na nieruchomości, dla której istnieje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego) decyzje wydawane są w terminie krótszym niż 30 dni – szybszą drogą może się okazać uzyskanie pozwolenia na budowę.

JOANNA KAJDANOWICZ

**Jan Grabiec, starosta legionowski**

Czekaliśmy na uproszczenia bardzo długo. Nareszcie uzyskanie pozwoleń dla większości mieszkańców będzie proste. Po pierwsze zwiększa się liczba obiektów, dla których nie trzeba uzyskiwać pozwolenia na budowę, wystarczy dokonać zgłoszenia i poczekać na tzw. „milczącą zgodę” organu administracji architektonicznej. Po drugie – i nie mniej ważne – inwestor nie będzie musiał załączać do projektu budowlanego szeregu dokumentów, które dotąd należało uzyskiwać od dostawców mediów i zarządców dróg.

**Pozwolenie na budowę nie będzie wymagane dla:**

- wolno stojących budynków mieszkalnych jednorodzinnych, których obszar oddziaływania mieści się w całości na działce lub działkach, na których zostały zaprojektowane,
- wolno stojących parterowych budynków gospodarczych, wiat (w tym garaży, altan oraz przydomowych ganków i oranżerii) o powierzchni zabudowy do 35 m<sup>2</sup> (dotąd 25 m<sup>2</sup>), przy czym łączna liczba tych obiektów na działce nie może przekraczać dwóch na każde 500 m<sup>2</sup> powierzchni działki,
- wolno stojących parterowych budynków stacji transformatorowych i kontenerowych stacji transformatorowych o powierzchni zabudowy do 35 m<sup>2</sup>,
- wiat o powierzchni zabudowy do 50 m<sup>2</sup>, sytuowanych na działce, na której znajduje się budynek mieszkalny lub przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe, przy czym łączna

- liczba tych wiat na działce nie może przekraczać dwóch na każde 1000 m<sup>2</sup> powierzchni działki,
- przydomowych oczyszczalni ścieków o wydajności do 7,50 m<sup>3</sup> na dobę,
- zbiorników bezodpływowych na nieczystości ciekłe o pojemności do 10 m<sup>3</sup>,
- parterowych budynków o powierzchni zabudowy do 35 m<sup>2</sup>, służących jako zaplecze do bieżącego utrzymania linii kolejowych, położonych na terenach stanowiących własność Skarbu Państwa,
- zjazdów z dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych oraz zatok parkingowych na tych drogach,
- przydomowych basenów i oczek wodnych o powierzchni do 50 m<sup>2</sup> (dotąd 30 m<sup>2</sup>)
- sieci elektroenergetycznych obejmujących napięcie znamionowe nie wyższe niż 1 kV, wodociągowych, kanalizacyjnych, ciepłych, telekomunikacyjnych,

- instalacji elektroenergetycznych, wodociągowych, kanalizacyjnych, ciepłych i telekomunikacyjnych wewnątrz budynku
- remontu obiektów budowlanych,
- przebudowy budynków mieszkalnych jednorodzinnych, o ile nie prowadzi do zwiększenia dotychczasowego obszaru oddziaływania tych budynków,
- remontu lub przebudowy urządzeń budowlanych,
- docieplenia budynków o wysokości do 25 m (dotąd 12 m),
- wykonywania i przebudowy urządzeń melioracji wodnych szczegółowych.

**Do wniosku lub zgłoszenia nie trzeba załączać:**

- oświadczeń o zapewnieniu dostaw energii, wody, ciepła, gazu, odbioru ścieków,
- oświadczeń o warunkach przyłączenia obiektu do sieci wodociągowych, kanalizacyjnych,

- ciepłych, gazowych, elektroenergetycznych, telekomunikacyjnych,
- oświadczenia zarządcy drogi gminnej lub powiatowej o możliwości połączenia działki, na której będzie obiekt, z drogą publiczną.

**Nie wymaga pozwolenia na budowę ani zgłoszenia budowa:**

- wiat o powierzchni zabudowy do 50 m<sup>2</sup>, sytuowanych na działce, na której znajduje się budynek mieszkalny lub przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe, przy czym łączna liczba tych wiat na działce nie może przekraczać dwóch na każde 1000 m<sup>2</sup> powierzchni działki,
- miejsc postojowych dla samochodów osobowych do 10 stanowisk włącznie (wyjątek stanowi budowa na obszarach Natura 2000),
- pochylni przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych,
- malej architektury, ogrodzeń.





Jeszcze w tym roku uczniowie chotomowskiej podstawówki będą mogli dotrzeć od centrum miejscowości do szkoły chodnikiem, bez konieczności pokonywania ruchliwej w godzinach porannych ulicy Partyzantów. Ciąg pieszy zostanie zbudowany po zachodniej stronie drogi (na zdjęciu prawa strona ulicy).

## Chodnik do szkoły

**5 czerwca Zarząd Powiatu w Legionowie ogłosił przetarg na budowę chodnika, który połączy centrum Chotomowa z nową szkołą podstawową. Inwestycja powstanie na wniosek radnych gminy Jabłonna ubiegłej kadencji i rady rodziców szkoły podstawowej w Chotomowie.**

**P**rzypomnijmy: w lipcu ubiegłego roku Aneta Mrozek z rady rodziców chotomowskiej placówki wraz z radnymi Mariuszem Grzybkiem i Zbigniewem Garbaczewskim, złożyli na ręce starosty Jana Grabca petycję w sprawie budowy chodnika. Miał on, zgodnie z wnioskiem kierowanym do zarządu powiatu, powstać po zachodniej stronie drogi powiatowej 1820W, czyli ulicy Partyzantów. Chodziło o to, by ciąg dla pieszych, prowadzący do szkoły, znajdował się po tej samej stronie drogi, po której zbudowano szkołę (po stronie wschodniej powiat już kilka lat temu wybudował ciąg pieszo-rowerowy). Pod prośbą do władz powiatu podpisało się wielu mieszkańców Chotomowa.

Kadencja samorządu się skończyła, rady gminy i powiatu zmieniły swój

skład, ale ani wnioskodawcy, ani władze powiatu nie zapomnieli o sprawie. - Od kilku lat realizujemy program „Bezpieczna droga do szkoły” - przypomina starosta Jan Grabiec. - Obejmujemy nim placówki edukacyjne położone przy ulicach administrowanych przez Powiat. Zapewne fakt, że budowa chodnika ma znacznie zwiększyć bezpieczeństwo najmłodszych, spowodował, że do tego projektu nie trzeba było długo przekonywać nowych radnych Jabłonna i wójta Jarosława Chodorskiego. Rada gminy Jabłonna zgodziła się współfinansować inwestycję (przeznaczyła na ten cel 200 tys. złotych) i obydwa samorządy umieściły zadanie w swoich budżetach. W sumie wartość robót szacowana jest na około milion złotych. Ile to będzie faktycznie, dowiemy się już wkrótce po

otwarcu ofert przetargowych, zaplanowanym na 18 czerwca.

Warto dodać, że przy okazji podpisania porozumienia w tej sprawie udało się załatwić jeszcze jedną istotną dla mieszkańców kwestię - wykonanie projektu przebudowy skrzyżowania ul. Chotomowskiej w Jabłonnie (dalszy odcinek drogi 1820W) z drogą wojewódzką nr 630, czyli ulicą Modlińską. Ciężar przygotowania dokumentacji projektowej wzięła na siebie gmina Jabłonna.

Planowana budowa chodnika obejmie odcinek od ul. Kościelnej w Chotomowie do ul. Kisielewskiego, stanowiącej granicę pomiędzy miejscowościami Chotomów i Jabłonna. W ramach zadania ma powstać ciąg pieszy o długości 1173,3 metrów, powierzchnią 1972,5 m<sup>2</sup> oraz szerokości 2 metrów. Przy okazji jego budowy

przebudowanych zostanie 25 zjazdów do posesji i 4 skrzyżowania z drogami gminnymi. Roboty obejmują też wyznaczenie i wykonanie nowych przejść dla pieszych oraz odwodnienia w postaci sączków chłonnych (tzw. dren francuski). Kiedy powstanie chodnik ruch rowerowy zostanie w całości przeniesiony na ciąg po wschodniej stronie drogi, który zyska wówczas status ścieżki rowerowej.

Zgodnie z warunkami przetargu roboty budowlane mają zostać zakończone w ciągu 10 tygodni od dnia wprowadzenia na budowę. Oznacza to, że użytkowanie chodnika będzie już prawdopodobnie możliwe w końcu września.

JOANNA KAJDANOWICZ



### Zbigniew Garbaczewski, radny powiatu legionowskiego

Zaangażowałem się w działalność publiczną, by załatwić sprawy ważne dla lokalnej społeczności. Jedną z najważniejszych kwestii jest zapewnienie bezpieczeństwa najmłodszym. Dlatego jeszcze jako radny gminy Jabłonna wraz z Mariuszem Grzybkiem, Moniką Jezerską, Anetą Mrozek i wieloma innymi osobami, które udzielały nam wsparcia, zaangażowaliśmy się w starania o budowę chodnika, który połączy centrum Chotomowa z nową szkołą podstawową. Cieszę się, że udało się tę sprawę doprowadzić do pomyślnego zakończenia i jestem wdzięczny koleżankom i kolegom z rady powiatu, że jednogłośnie wsparli tę inicjatywę, głosząc za wpisaniem tego zadania do tegorocznego budżetu.

## Współpraca buduje... drogi

Już za kilka tygodni rusza przebudowa ulicy Izabelińskiej w Nieporęcie. To ostatnia tak obciążona droga powiatowa w tej gminie, która nie była w ostatnich latach przebudowana i kolejna inwestycja, dla której wsparcie finansowe zadeklarowała gmina Nieporęt.

**P**owiat ogłosił właśnie przetarg na przebudowę tej drogi. Jeśli oferty przetargowe pozwolą na oszczędności zrealizowany zostanie cały półtorakilometrowy odcinek. Chociaż inwestycji tej nie było pierwotnie w planach budżetowych powiatu na ten rok, pozyskane właśnie dodatkowe środki z rezerwy subwencji ogólnej budżetu państwa oraz wsparcie finanso-

we z budżetu gminy Nieporęt pozwolą na jej przeprowadzenie. Radni powiatu głosowali za zmianą w budżecie, dzięki której Izabelińska znalazła się na liście tegorocznych inwestycji, jednomyślnie.



### Robert Wróbel wicestarosta legionowski

Właśnie ogłosiliśmy przetarg na przebudowę Izabelińskiej. Będzie wykonywała ją firma, która zaproponuje najniższą cenę i najdłuższą gwarancję. Jeśli dopisze nam szczęście i wystarczy środków na realizację całości drogi, a wykonawcę wyłonimy w pierwszym postępowaniu, to największe utrudnienia związane z robotami budowlanymi wypadną w okresie wakacyjnym. Z góry za nie przepraszam. Jeśli pojawią się dodatkowe pytania dotyczące tego zadania, nasz dział inwestycji jest do Państwa dyspozycji. Ja również w razie uwag lub wątpliwości służę pomocą. Można się ze mną skontaktować pod adresem: wicestarosta@powiat-legionowski.pl.

Jak zawsze jednym z głównym założeń planowanych robót jest bezpieczeństwo użytkowników drogi. Przebudowa to nie tylko położenie nowej nawierzchni. Zakres prac obejmuje prace związane z rozbiorą istniejących chodników z kostki, ulic o nawierzchni asfaltowej i zjazdów o nawierzchni z kostki betonowej, wykonanie nawierzchni i konstrukcji drogi, wykonanie nawierzchni i konstrukcji chodnika, wykonanie zjazdów bramowych, wykonanie krawężników i obrzeży, zagospodarowanie terenów zielenią w postaci trawników oraz wykonanie poziomego i pionowego oznakowania drogowego. Przypomnijmy, że dbając o bezpieczeństwo mieszkańców już w zeszłym roku powiat zainstalował sygnalizację świetlną ostrzegawczą przy przejściu dla pieszych w pobliżu ul. Sienkiewicza. Wpływ na to miała bliskość osiedla mieszkaniowego i szkoły.

Przy przebudowie Izabelińskiej dodatkowo pojawi się nowy chodnik od Jana Kazimierza do parkingu kościoła. Ponadto przebudowa rozwiąże problem zastoisk wody po ulewnych opadach.



Stan jezdni na ul. Izabelińskiej wymaga pilnego remontu.

Powiat zaplanował zastosowanie nowych technologii rozsączania wody, w miejscach, gdzie odpływy ogranicza obrzeże chodnika. Wreszcie przechodnie nie będą ochlapywani wodą z kałuż, a kierowcy poruszali się słomem. Prace uwzględniają również usunięcie starzych i nieustannie łamiących się topoli

nad chodnikami. Wymienione zostaną także barierki na moście.

Prace mają trwać 12 tygodni. Jeśli nie wystąpią żadne nieprzewidziane okoliczności, na jesieni mieszkańcy Nieporętu będą korzystać z nowej ulicy Izabelińskiej.

JOANNA KAJDANOWICZ



# Rusza budowa kładki

**8 czerwca został wprowadzony na budowę wykonawca kładki pieszo-rowerowej nad torami kolejowymi w ciągu ulic Parkowa-Wyszyńskiego w Legionowie. Roboty mają się zakończyć po 23 tygodniach.**

**P**rzejazd kolejowy został już zamknięty w pierwszych dniach maja. Od 4 maja kursuje bezpłatny autobus, który gmina Legionowo finansuje, by ułatwić życie mieszkańcom i zminimalizować trudności, związane z brakiem pieszej przeprawy przez tory w tym miejscu. Przez ostatni miesiąc trwały roboty rozbiórkowe, podczas których zniknęła infrastruktura dawnego przejazdu kolejowego. Nareszcie na początku czerwca prace zostały odebrane i ekipa, zatrudniona przez powiat, mogła wkroczyć na plac budowy.

W ciągu najbliższych miesięcy powstanie w tym miejscu kładka nad torami dla pieszych i rowerzystów. Przypomnijmy, że powiat był gotowy do rozpoczęcia robót już pod koniec kwietnia. Zdążył rozstrzygnąć przetarg i wyłonić wykonawcę, a w połowie kwietnia umowa na wykonanie robót była już podpisana. Prace, które będą finansowane ze środków budżetowych Powiatu Legionowskiego, Miasta Legionowo i rezerwy subwencji ogólnej budżetu państwa, będą kosztować 3.057.867,93 zł.

Wykonawca - Warszawskie Przedsiębiorstwo Mostowe MOSTY Sp. z o.o., ma je wykonać w ciągu 23 tygodni, a po ich zakończeniu zobowiązał się do udzielenia na nie siedmioletniej gwarancji.

Zakres robót budowlanych przewiduje przebudowę napowietrznej sieci średniego napięcia, obniżenie liny uszynienia grupowego bramek trakcyjnych, budowę kładki dla pieszych o wysokości ok. 7-8 m i szerokości użytkowej 4 m wraz z dojściami o szerokości 2 - 2,7 m, budowę systemu odprowadzania wód opadowych, zainstalowanie systemu oświetlenia kładki, przebudowę sieci i urządzeń energetycznych i teletechnicznych.

Jeszcze przed końcem roku, jeśli nie wystąpią nieprzewidziane okoliczności, będziemy mogli rozpocząć użytkowanie nowej przeprawy nad torami. Drugą dobrą wiadomością to fakt, że miejska linia autobusowa, która kursuje od 4 maja, nie zniknie po zakończeniu budowy. Przeciwnie - ma zostać wydłużona do Osiedla Młodych.

JOANNA KAJDANOWICZ



## Budowa przedszkola specjalnego wznowiona

Już niebawem ponownie ruszą prace przy rozbudowie Zespołu Szkół i Placówek Specjalnych w Legionowie o część przeznaczoną na potrzeby przedszkola specjalnego. Zakres prac został rozbudowany o termomodernizację całego budynku.



**W** piątek, 15 maja, Starostwo podpisało z wykonawcą - konsorcjum dwóch firm P.P.H.U. Arcus Usługi Ogólnobudowlane Arkadiusz Masny i Adro s.c. Adam Giernatowski - umowę dotyczącą rozbudowy i termomodernizacji Zespołu Szkół i Placówek Specjalnych w Legionowie, a 8 czerwca wykonawca został wprowadzony na budowę.

Konsorcjum zobowiązało się wykonać roboty za kwotę 3.988.855,11 zł w

terminie 27 tygodni od podpisania umowy, przy czym prace dotyczące termomodernizacji mają się zakończyć do 31 października 2015 r. Na wykonane prace wykonawca udzieli 38-miesięcznej gwarancji.

W zakres robót wchodzi dokończenie rozpoczętej w ubiegłym roku budowy, wykonanie instalacji wewnątrz budynku, dokończenie wykonania drenażu opaskowego przy budynku i kanalizacji deszczowej, przebudowa ogrodzenia i

budowa śmietnika, jak również zagospodarowanie terenu wokół szkoły: budowę parkingu i nowego placu zabaw dla dzieci. Natomiast w ramach robót termomodernizacyjnych wymieniona zostanie w starej części obiektu stolarka okienna i ślusarka drzwiowa, wymienione zostaną zawory grzejnikowe na termostatyczne, docieplone zostaną ściany i wykonana nowa elewacja, docieplony zostanie dach sali gimnastycznej i zbudowana wiata dla wózków od frontu.

JK



## Malowane drogi

**Od połowy czerwca rozpocznie się coroczna akcja odświeżania oznakowania poziomego, czyli mówiąc wprost – malowania pasów.**

**J**ak co roku powiat odświeża na zarządzanych przez siebie drogach oznakowanie w postaci pasów rozdzielających kierunki jazdy, „zebr” na przejściach dla pieszych, wysepki, prawo i lewo skrętów itp. Niedawno rozstrzygnięty został przetarg na te roboty. Zaplanowano pomalowanie oznakowania o łącznej powierzchni około 12,5 tysiąca metrów

kwadratowych. Wykonawcą, który złożył najkorzystniejszą ofertę, jest firma Orbita z Legionowa. Wartość robót to 70 tysięcy złotych.

Prace ruszą 15 czerwca i mają potrwać około 3 tygodni. Po ich zakończeniu powiatowe drogi będą jak malowane ☺.

JK



# Szkoła Współpracy

**Powiatowy Zespół Szkół i Placówek Specjalnych (PZSiPS) w Legionowie bierze udział w projekcie „Szkoła Współpracy. Uczniowie i rodzice kapitałem społecznym nowoczesnej szkoły”, który łączy aktywność uczniów, nauczycieli, rodziców i pozostałych pracowników oraz osób zaangażowanych w edukację dzieci i młodzieży.**



Występy na Dzień Dziecka przygotowali razem uczniowie, ich rodzice oraz nauczyciele ze szkoły specjalnej.

**W** ramach projektu, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, uczniowie, rodzice i nauczyciele PZSiPS biorą udział w szkoleniach, mających na celu usprawnienie współpracy pomiędzy pedagogami, uczniami, rodzicami i innymi osobami zaangażowanymi w edukację. Oprócz zajęć teoretycznych organizatorzy zapewniają warsztaty, podczas których uczestnicy w praktyce mogą poznać metody integrujące wokół wspólnego celu. Podsumowaniem pracy w ramach projektu był warsztat, który odbył się 9 czerwca w Warszawie. Wzięli w nim udział przedstawiciele całej szkolnej

społeczności: dyrektor, nauczyciele, uczniowie i rodzice.

Jako podsumowanie projektu PZSiPS zorganizował 1 czerwca Dzień Dziecka, w trakcie którego cztery 10-osobowe zespoły złożone z nauczycieli, uczniów, rodziców oraz pracowników administracji i obsługi zaprezentowały pięciominutowe przedstawienia. W dwóch z nich wystąpiła dyrektor placówki Ewa Lewicka, m.in. wcielając się w rolę spożywanego przez ludożerców posiłku. W dniu tym odbyły się również konkurencje sprawnościowe, quizy i zawody sportowe, w których wszyscy wykazali się wiedzą i umiejętnościami. Organizatorem całej imprezy był Samorząd Uczniowski wraz z Radą Rodziców. **MKra**

# Cyfrowe Legionowo z ministrem

O cyfryzacji, aplikacjach mobilnych oraz ostrzeganiu o zagrożeniach i ratownictwie mówił podczas wizyty w Legionowie, która miała miejsce 21 maja, Minister Administracji i Cyfryzacji Andrzej Halicki.

**M**inister spotkał się z seniorami z Uniwersytetu Trzeciego Wieku (LUTW), przedstawicielami Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów oraz samorządowcami. Przy tej okazji uroczystie otwarto nowoczesną pracownię komputerową w Zespole Szkół na osiedlu Piaski.

Regionalny System Ostrzegania (RSO), elektroniczny obieg dokumentów, e-PUAP, teleopieka, Internet w życiu seniorów, cyfrowe szkoły oraz najnowsza aplikacja mobilna Legionowa – to tylko niektóre z tematów, jakie poruszono podczas spotkania w legionowskim ratuszu.

Minister Halicki chwalił Legionowo nie tylko za stały rozwój i zmiany jakie zachodzą w mieście, ale przede wszystkim za dążenie do nowoczesnych technologii – za to, że seniorzy z LUTW dążą do wprowadzenia w mieście systemów teleopieki i telemedycyny, że korzystają z e-PUAP-u, za rozwój szkół – na przykładzie nowoczesnej pracowni komputerowej.

Wprowadzenie centralizacji obsługi informatycznej placówek oświatowych jest jednym z elementów wyróżniających Legionowo na mapie Polski. – Pracownia w szkole na Piaskach liczy 26 stanowisk dla uczniów i 1 dla



Minister Andrzej Halicki chwali Legionowo i jego mieszkańców za dążenie do rozwoju nowoczesnych technologii. Na zdjęciu od lewej: starosta Jan Grabiec, minister Andrzej Halicki, zastępca prezydenta Legionowa Piotr Zadrozny.

nauczyciela, a w Szkole Podstawowej nr 1 są 24 stanowiska dla uczniów i jedno dla nauczyciela. W tych szkołach nauczyciel nie rozdaje testów na kartkach – wystarczy, że wybierze polecenie „rozdaj klasówki”, a każdy uczeń otworzy je na swoim monitorze. Podczas klasówki nauczyciel może podejrzeć postępy każdego z podopiecznych, a (...) za pomocą jednego przycisku „zabrać” klasówki. – mówi Kierownik Zespołu ds. Informatyzacji Szkół Maciej Skarżyński.

Legionowo było jednym z pierwszych miast, które wprowadziły bezpłatny, miejski system powiadamiania SMS mieszkańców. Obecnie testowana jest aplikacja mobilna, która umożliwi nie tylko przesyłanie komunikatów wprost na mobilne urządzenia mieszkańców, ale także będzie pozwalała na kontakt w drugą stronę – zgłoszenie dziury w drodze, niedziałającej latarni czy porzuconych śmieci.

źródło: legionowo.pl

# DNI LEGIONOWA

## 20 czerwca 2015

### Arena Legionowo

#### ul. Chrobrego 50B

prowadzący Mateusz Balcerek

17.00 Kwiatkowski

19.00 Margaret

20.30 De Mono

Dawid Kwiatkowski



# Dzięki bieganiu poznają mieszkańców

Kontynuując cykl wywiadów inspirowanych 25-leciem reformy samorządowej rozmawiamy z Wójtem Gminy Wieliszew Pawłem Kownackim o potrzebach mieszkańców oraz pasji sportowej, która pomaga je zauważać i rozwiązywać problemy dnia codziennego.



fot. Dariusz Ślusarski

Wójt Paweł Kownacki podczas Święta Gminy 2014

**Jest Pan jednym z najmłodszych wiekiem wójtów w województwie mazowieckim, ale zapewne pamięta Pan przemiany ustrojowe początku lat 90.**

Zacznijmy od wspomnienia z lat 80. Obrazek z dzieciństwa – miałem banknot 50-złotowy, wybrałem się do przyzakładowego sklepu w Wieliszewie; przez witrynę wypatrzyłem batonik czekoladopodobny, potem 2 godziny czekałem w kolejce, a na koniec okazało się, że nie mogę go kupić, bo władza wprowadziła kartki na żywność. Drugi obrazek wiązał się z zakupieniem, bodajże w 1987 r., mapy politycznej świata. Dzięki niej mogłem podróżować po świecie, niestety tylko w wyobraźni. To były moje pierwsze marzenia – kupować słodczyce bez ograniczeń i podróżować za granicę.

Gdy kończyłem szkołę podstawową, na początku nauki w liceum, polska szara rzeczywistość zaczęła się zmieniać. Uznałem to za dobrą zmianę ustrojową, ale pierwszy kontakt z samorządnością miałem dopiero w II-III klasie, kiedy byłem świadkiem sporów między radnymi i wójtem o śmietnisko. Mój kolega z ławki był zdecydowanie przeciwny, a ja dopiero zaczynałem się orientować. Może nie warto o tym wspominać.

**Ależ warto! W mojej klasie kłóciliśmy się głównie o kluby piłkarskie i zespoły muzyczne.**

My o to śmietnisko spieraliśmy się ostro. Były używane argumenty dyskredytujące wszystkich i wszystko. Pierwszy poważny kontakt z gminą miałem

wtedy, gdy zacząłem dojeżdżać na studia. Wtedy poznałem problemy komunikacji. Wcześniej mieliśmy 4 połączenia autobusowe na dobę, a potem, w nowym samorządzie było już lepiej.

**Wspomniałem o Pańskim młodym wieku, ale nie nadmieniałem, że ten przywilej idzie w parze z dużym doświadczeniem samorządowym.**

Teraz często młodzi działacze lokalni zaczynają od stażu w urzędzie, ale wtedy, gdy ja rozpoczynałem swoją drogę zawodową, było to wyjątkiem. Właściwie można powiedzieć, że do gminy przyszedłem „po prośbie”, chcąc – nawet za marną pensję – zdobywać doświadczenie. Zaufano mi, ale przed przyjęciem na staż sprawdzono dokładnie moje umiejętności, predyspozycje. Uznano, że się nadaję. Warto podziękować, że dano mi wtedy szansę. Przeszedłem wszystkie szczeble drabiny hierarchii urzędniczej, zaczynając od samego jej dołu – poziomu niższego niż pracownik administracyjny. Po trzech miesiącach dostałem zadanie, przed którym opierałem się z całych sił. Polegało ono na obejściu całej gminy, odwiedzeniu każdego domu i mieszkańia w celu zebrania podpisów pod umowami, które nikomu nie służyły. Nasłuchałem się wtedy o gminie, ale jednocześnie opatrzyłem się mieszkańcom.

Później trafiłem do referatu podatków. Wtedy „zrobiłem” swoje pierwsze kilkadziesiąt nadgodzin – siedzenie nocami i robienie czegoś, co dziś wykonuje automat. Potem był referat ochrony

środowiska. Próbowałem też pomagać informatykowi. Kolejny referat – architektury. Później centrum informacji i referat promocji. Kolejnym etapem była decyzja o startowaniu w wyborach do rady powiatu.

**Co zadecydowało, że postanowił Pan służyć mieszkańcom już nie tylko jako urzędnik, ale również jako ich reprezentant?**

Duże znaczenie miało to, co się wydarzyło w 2003 r., kiedy z grupą młodzieży założyłem Stowarzyszenie eMka. Nasza praca została zauważona, ale część osób chciała ją zdyskredytować. Zaproponowano mi start w wyborach do rady powiatu z dalekiego miejsca na liście. Wygranie wyborów w tej sytuacji graniczyło z cudem, ale ten cud się wydarzył. Wyborcy postanowili zaufać może naiwnemu, ale jednak idealistycznie usposobionemu kandydatowi. Zdobyłem prawie 600 głosów. To był lepszy wynik od tego, który zrobiło pierwsze miejsce na liście. Zostałem nie tylko radnym, ale poza tym wszedłem do zarządu Powiatu. To był dobry czas dla Powiatu – nowy starosta (Jan Grabiec – przyp. red.), który całkowicie zmienił oblicze tego samorządu. Miliony pozyskane na inwestycje sprawiły, że trafiłem do Powiatu we właściwym czasie. Znalazłem się w odpowiednim czasie, w dobrym miejscu.

**To pomogło w pierwszych wyborach na stanowisko Wójta Gminy Wieliszew?**

W 2010 r. mieszkańcy chcieli zmian, a konkurenci patrzyli na mnie trochę jak na dziecko. Miałem wtedy 34 lata, a to wcale nie małe sądząc po sukcesach w samorządzie kilku osób jeszcze młodszych ode mnie. Cieszę się, że nabywając doświadczenia „szedłem pod górę sam”. A jeśli ktoś po drodze mi pomagał, przychodził taki czas, że mówił „a teraz radź sobie bez tego wsparcia”. Idę konsekwentnie, co niektórzy kwitują pytaniami: „kiedy startujesz w wyborach na posła?”

**Są takie plany? Nawet w dalszej perspektywie...**

Jeszcze za wcześnie. Jeszcze za mało umiem. Przeszedłem gminę kilkadziesiąt razy wszere i wzdłuż poznając problemy mieszkańców. I to jest teraz najważniejsze – robić coś dla ludzi, których się zna. Bycie posłem wiąże się z dużym terenem. Niektórzy sprawując tę funkcję nic nie zrobili dla obywateli, a ja nie chcę być maszynką do głosowania. Dlatego nie mówiąc „nie” stwierdzam, że to kwestia do rozważenia, ale w dalszej przyszłości.

**Sukces w dużej mierze zależy od wykorzystania szans, jakie pojawiają się w życiu. Wydaje się, że takową była dla Pana działalność w Stowarzyszeniu eMka.**

Początki były trudne. Gminna opozycja patrzyła na nową inicjatywę jako „przybudówkę” władzy, ta z kolei

obawiała się naszych ambicji. Na szczęście wtedy tych niuansów nie widziałem, chciałem działać. W wyborach patrzono na nas, młodych, jako „chłopców na posyłki”. A ja uznałem, że potrafimy pracować na własne konto. Pierwsze miesiące upłynęły na organizowaniu imprez integracyjnych. Potem były pikniki europejskie. Pracowaliśmy za darmo, nawet dopłacałem – żeby zorganizować to wydarzenie wzięłem kredyt. Okazało się, że ludzie docenili nasze zaangażowanie. W urzędzie, gdy zobaczyli, jak nam jest ciężko, zrobili składkę i podarowali nam 500 zł. Zebrali pieniądze, żeby pomóc „tym dzieciakom”, którzy chcą coś zrobić. Ale byli też tacy, którzy rzucali nam kłody pod nogi. Można powiedzieć „tak hartowała się stal”.

Dzięki tym pierwszym doświadczeniom mogliśmy rozwinąć skrzydła. Organizowaliśmy się m.in. po to, żeby opiekować się niszczącym zabytkiem – pałacem w Górze. Były kolejne imprezy – tym razem sportowe i turystyczne. Później przyszedł czas na robienie czegoś bardziej znaczącego – postanowiliśmy uruchomić program stypendialny dla szczególnie uzdolnionej młodzieży. Nawiązaliśmy kontakt z Fundacją Batorego, która zobowiązała się dołożyć tyle funduszy do programu stypendialnego, ile nam samym uda się zebrać. W ten sposób już od 9 lat Stowarzyszenie eMka pomaga uczniom realizować marzenia. Idea – działanie dla społeczności, nie dla siebie – sprawiła, że się udało.

**A teraz, wójt Paweł Kownacki stawia przede wszystkim na młodych?**

Mogę powiedzieć, że mam sentyment do pomagania młodym. Bez nich ten kraj nie będzie miał siły napędowej. Ale trzeba wspierać wszystkie pokolenia. Z moich obserwacji wynika, że najbardziej aktywne są stowarzyszenia seniorskie, młodzieżowe i sportowe. Działalność w eMce nauczyła mnie, że władzą należy się dzielić; trzeba próbować tworzyć równoległe ośrodki decyzyjne. Bo przecież dając finanse na działanie, dajemy samodzielność. Okazuje się, że to nowy kierunek, który musimy przyjąć. Oddać część władzy

obywatelom i wsłuchiwać się, czego potrzebują. I to się sprawdza. Fundusz sołecki sprawił, że mi jest wręcz łatwiej, niż trudniej. Wspólnie z radnymi oddaliśmy część budżetu i okazało się, że ludzie się uczą, wykazują więcej empatii dla tej władzy, którą ja reprezentuję.

**Zasada pomocniczości w praktyce?**

Dzięki temu Święto Gminy nie jest u nas robione przez urzędników, tylko przez mieszkańców. Oczywiście gros kosztów ponosi samorząd, ale to oni czują się gospodarzami. Chcę pójść jeszcze dalej w dzieleniu się władzą z mieszkańcami – mówię tu o funduszu obywatelskim. Chcę wygenerować dodatkowe środki, aby uczyć nie tylko miejscowości, ale również organizacje, myślenia o tym, jak działać dla wspólnoty.

**Czy Pana zaangażowanie jest doceniane? Czy czuje Pan w rozmowach z ludźmi, że szanują Pana pracę?**

Na pewno docenili pierwszą kadencję. Nawet ci, którzy na mnie nie głosowali, podobno mawiają: „Druga kadencja; dopiero teraz będzie się mógł dorobić” (śmiech). Oznacza to, że mieszkańcy w znakomitej większości docenili moją uczciwość. Praca, którą wkładam, nawet jeśli jest ona kosztem własnego życia prywatnego, sprawiła, że ludzie mają ze mną kontakt, są wysłuchiwanymi. Tego brakuje ludziom – bezpośredniego kontaktu z władzą. Na każdym spotkaniu staram się być osobą. Są sytuacje, kiedy ludzie chcą koniecznie kogoś z władzy „dołożyć”. Gdy trafia na mnie, traktuję to bardziej jako „głaskanie”. Ludzie wiedzą, że nie obiecuję wszystkiego, ale wszystko, co w mojej mocy.

Podstawą jest mieć dobre rozeznanie w sytuacji, szczególnie wtedy, gdy problem dopiero powstaje. Rocznie odbywam prawie sto spotkań z mieszkańcami. Wszystko, co złe, usłyszę dużo wcześniej, zanim przyniesie ono niepożądane skutki. Namawiam również radnych, żeby pracowali w terenie, spotykali się z ludźmi. Często mieszkańcy, którzy na zebraniach najgłośniejszej narzekają, później okazują się oredownikami. Bardziej doświadczony samorządowiec powiedział mi kiedyś: „Im



Wójt Paweł Kownacki wręcza nagrody w konkursie „Smaki Gminy Wieliszew”. Dożynki 2014

fot. Dariusz Ślusarski



fot. Dariusz Ślusarski



Start wójta Pawła Kownackiego w Crossingu Wiosna na WTC

więcej ktoś krzyczy na ciebie na zebraniach, tym większym jest twoim sprzymierzeńcem”.

**Jak w takim razie wygląda aktywność pozytywna mieszkańców? Czujecie Pan ich wsparcie?**

To jest sedno samorządności. Bez zaangażowania mieszkańców byłbym tylko administratorem „wydmuszki”. Jeżeli człowiek podniesie sztandar, obejrzy się i stwierdzi, że nikt za nim nie stoi, to znaczy, że ma wielki problem. Jest mi lżej, kiedy stwierdzam, że w każdej miejscowości zaistniało coś, czego wcześniej nie było. Wigilie „pod chmurką”, przy największym mrozie, pokazują, że ludzie mają taką wielką potrzebę spotkania się, integrowania. Żadna filozofia, żeby to zobaczyć, a jednocześnie dać ludziom szansę. I to robimy. Święto Gminy, czy dożynki, które w wielu miejscach są traktowane jako pusty rytuał, u nas są organizowane przez i dla mieszkańców. Poszczególne miejscowości z dużym wyprzedzeniem umawiają się, jak tym razem się zaprezentują. Podczas uroczystości mają swoje stoiska, prezentują się na scenie, uczestniczą w Paradzie Talentów. Każda z miejscowości czuje się wręcz w obowiązku, żeby się zaprezentować. Takie działania coraz bardziej im się podobają. Gdyby to było narzucone urzędnikom, już by nie działało. Zaczęło się od stowarzyszeń działających w poszczególnych miejscowościach. Dużą rolę odgrywają Ochotnicze Straże Pożarne – to nie tylko 5 strażnic, ale przede wszystkim ponad 100 ludzi zaangażowanych na zasadzie wolontariatu. Wzrost aktywności sprawił również, że nasze imprezy sportowe wyglądają całkiem inaczej niż kiedyś. Powstała drużyna, którą może zainicjowałem, ale teraz „zapalili się” do tej aktywności sami mieszkańcy. Wiedzą, że sport nie tylko jest na topie, ale równie pełni rolę integrującą. A popatrzmy na parafie – to są wspólnoty dużo starsze od innych organizacji: gmin, izb gromadzkich, stowarzyszeń itd. Integrowanie się wokół spraw wiary, tradycji, wspólnych świąt sprawia, że ludzie czują się znacznie lepiej ze

sobą. Zwłaszcza, że Wieliszew zmienia się na naszych oczach – do kilku tysięcy mieszkańców żyjących tu od ponad 30 lat dołączyło 4 tys. nowych. Poznając to miejsce stwierdzają, że cieszą się, że tu właśnie trafili. Dołączają do naszych wspólnot: religijnych, sportowych, wiejskich... Jest szansa, że nie staniemy się miejscem typu „sypialnia Warszawy”. W tym kontekście potrzebuję pomocy mieszkańców. Weźmy przykład wyjazdów do zagranicznych gmin partnerskich – stowarzyszenia i wsie mają prawo wytypować reprezentantów, przedstawicieli swoich wspólnot, którzy jadą razem. Za granicą integrują się i, co ciekawe, po powrocie utrzymują te więzi. Szczególnie gdy przyjmujemy rewizytę gości zagranicznych.

**„Nie ma wolności bez samorządności”?**

Niestety politycy rok po roku zabierają nam tę samorządność. Często jest tak, że dostajemy środki nie wystarczające do działań na rzecz mieszkańców. Ponadto urzędnicy częściej muszą pracować, aby spełnić oczekiwania władzy centralnej, zamiast koncentrować się na potrzebach mieszkańców. Jest nadzieja na to, żeby tej samorządności nie stracić. Z okazji 25-lecia samorządności powinniśmy bić na alarm. Jeśli tak łatwo się mówi o zadłużeniu samorządów, o korupcji na samym dole, to trzeba sobie uświadomić, że nie ma lepszej władzy, w takim stopniu kontrolowanej przez obywateli. Jeśli wójt, prezydent, burmistrz, radny będzie działał wbrew woli mieszkańców, jego mandat prędzej czy później straci ważność. A z politykami centralnymi jest różnie. Dlatego tak chętnie zarządzają samorządy coraz to nowymi zadaniami. Jednak trzeba pamiętać, że „małe Ojczyzny” tworzą tę dużą, Polskę. Dlatego moim zdaniem trzeba oddać Polskę obywatelom.

Coraz częściej pojawiają się wnioski, aby samorządowcy mogli być reprezentowani mocniej np. w Senacie. My, nawet jeśli się różnymi poglądami politycznymi, wszyscy mamy te same kłopoty. Powstały związki gmin i powiatów, ale mało się ich słucha. Politykom

centralnym udało się doprowadzić do sytuacji, że samorządy muszą właściwie indywidualnie zabiegać o swoje interesy, a nie ma kogoś, kto reprezentuje samorządność ogólnie. Istnieje co prawda komisja wspólna, ale ma ona jedynie głos doradczy, niekoniecznie brany pod uwagę.

**Co zatem jest receptą na odrodzenie samorządności? Aby mogła się rozwijać, jak na początku lat 90.?**

Jeśli samorządowcy rozumieją, że muszą słuchać swoich mieszkańców, to zarzuca się nadzieja na odrodzenie bez udziału instytucji centralnych. Jeżeli władza na dole, tak najbliższej ludzi, jest dana na długo, to znaczy, że ktoś wsłuchuje się w potrzeby ludzi; nie próbuje ich przekonywać na siłę. Daje ludziom to, czego oni oczekują: poczucie bezpieczeństwa i możliwość samorealizacji.

Wielu samorządowców nie czuje, że może oddać dużą część władzy mieszkańcom. Z drugiej strony należy zreformować system finansowania – do zleconych przez urzędy centralne zadań powinny być przypisane adekwatne środki na realizację. Wiele zadań postawionych na górze, można zrealizować tutaj. Każde się nam obcinać wydatki na administrację, tymczasem są one kroplą w morzu kosztów generowanych przez „ministerstwo do spraw zbędnych”, gdzie tworzy się stanowiska tylko po to, aby jeden departament wydawał na wynagrodzenia tyle, ile cała gmina wielkości Wieliszewa na edukację, inwestycje, gospodarkę śmieciową itd.

**Bez funduszy adekwatnych do postawionych zadań, nie można marzyć o ich realizacji. Środki rządowe to jedno ze źródeł finansowania, ale istnieją jeszcze inne możliwości...**

Udało się skompletować zespół pod przewodnictwem pani sekretarz, referatu zajmującego się pozyskiwaniem środków zewnętrznych. Siegaliśmy po wszystkie dostępne środki – od finansowania stażów, po komputery dla rodzin i salę koncertową. Nie zapominaliśmy też o dokumentacjach, które zostały stworzone wcześniej – ubiegaliśmy się o fundusze na kanalizację. Oprócz inwestycji w infrastrukturę, dbaliśmy o dodatkowe pieniądze na tzw. „kapitał ludzki”, czyli rozwój osobowy mieszkańców. Jeśli popatrzmy na listę funduszy, o jakie się ubiegaliśmy, jest ona długa; zawiera ponad 50 pozycji.

Największą bolączką niektórych urzędów jest strach przed pozyskiwaniem środków. Wójt Koziół z filmowych Wilkowyj zdobył fundusze, które okazały się dla niego kłopotem. Bo trzeba je było zrealizować i się z nich rozliczyć. Ale mieszkańcy nie chcą słuchać narzekań urzędników, ale chcą usłyszeć, jakie korzystne dla nich projekty zrealizowaliśmy.

**Niektórzy urzędnicy są być może od spraw zbędnych, ale jestem przekonany, że Pan do nich nie należy. Jaki jest przepis na sukces?**

Bez dwóch składników – pracy i pasji – człowiek się umęczy, a rezultaty będą marne. Jeśli natomiast widzę, że robię coś dla ludzi, których znam – a znam praktycznie wszystkich mieszkańców gminy – o tę pasję jest dużo łatwiej. Satisfakcję daje również świadomość, że jest się – jak mawiał klasyk: „twórcą, a nie twórzycem”.

Ale serce to nie wszystko. Drugim składnikiem sukcesu jest rozum, który podpowiada, aby zachować umiar. Np. w kwestii kredytów – jeśli zadłużyć gminę, to tylko w celu inwestowania, budowania infrastruktury, która sprawi, że więcej osób i rodzin zdecyduje się zamieszkać w naszej gminie.

Ważne jest też szczęście pozwalające spotykać na swojej drodze odpowiednich ludzi. Muszę też wspomnieć, że potrzeba odwagi w podejmowaniu trudnych decyzji, braniu odpowiedzialności za swoje działania i utożsamianiu się z tym, co się robi. Aby być dobrym wójtem, trzeba – o czym już wspomniałem – umieć słuchać ludzi i w oparciu o ich opinie mądrze zarządzać budżetem. Wiadomo, że nie pozwala on zaspokoić wszystkich potrzeb, ale należy wiedzieć, które są najbardziej pilne i w zasięgu możliwości gminy.

Chcę zaznaczyć też, że potrzebny jest dystans do siebie. Pamiętam swoje początki na stanowisku wójta, kiedy emocji było być może zbyt wiele. Stąd potrzeba nabycia umiejętności wytłumaczenia ograniczeń, jakie mam, jak każdy człowiek. Budżet nie jest z gumy, ale oszczędności i pozyskane z zewnątrz pieniądze sprawiają, że tłumaczyć się muszę coraz rzadziej.

**A to, że lubi Pan się ścigać, miało wpływ na odniesienie sukcesu?**

To dobre porównanie, bo gdy patrzę wstecz, mogę podzielić swoją drogę zawodową na etapy, którym odpowiadałyby: początkowy trening, budowanie wytrzymałości, pierwsze porażki, a dopiero potem start do biegu maratońskiego... A w nim najważniejsze nie jest ściganie, tylko walka z własnymi słabościami. Korzystając z zastosowanej przez nas metafory kadencji wójta nazwałbym właśnie półmaratonem, druga kadencja to już pełen maraton. Porównywanie się z innymi wójtami jest dobre i mobilizujące, ale jednak częściej się wspieramy. Tak jak podczas biegu długodystansowego. Pamiętam swój pierwszy maraton biegowy – po 39. kilometrze miałem kryzys; bez słów wsparcia na trasie, od konkurentów przecież, chyba nie udało by mi się dobiec do mety.

**A ja pytałem o ściganie w kontekście uprawianego przez Pana sportu, który podobno daje nie tylko zdrowie. Prawda to?**

W 2012 r. można powiedzieć, że wróciłem do roweru, bo w dzieciństwie i wieku młodzieńczym w ten sposób dojeżdżałem do szkoły. Dzięki temu można docierać w miejsca niedostępne np. dla samochodów. Wykorzystałem to. Zaczęłem zauważać, znajdować w gminie dużo więcej miejsc niż przedtem, które wymagają uporządkowania, wyremontowania. Gdy rano wracałem z treningu, miałem przygotowane dla pracowników urzędu zdjęcia – dowiadywali się, że wójt znów był na obchodzie gminy. Sport sprawił również, że do problemów zacząłem podchodzić z większym spokojem. Małe kłopoty zacząłem postrzegać adekwatnie do ich wagi.

Więszym postępem, jeśli weźmiemy pod uwagę hart ducha, jest jednak bieganie, którym „zarazili” mnie mieszkańcy. Kiedyś było ono dla mnie udręką niemożliwą do pokonania. A okazuje się, że bieganie daje jeszcze więcej, niż rower – uspokojenie, stabilizację fizyczną i emocjonalną. Jeśli „przedobrze” na jakimś odcinku, to pod koniec, przed

metą czekają dramatyczne problemy; może to się źle skończyć.

Dzięki bieganiu zupełnie inaczej poznaję mieszkańców gminy. Wręcz osoby, które dotychczas się ze mną nie zgadzały, po bliższym poznaniu podczas spotkań sportowych potrafiły na spokojnie, wspólnie rozwiązywać problemy. Oczywiście mieszkańcom łatwiej się rozmawia z Pawłem, który z nimi biega, niż z wójtem na stopie urzędowej. Mają większą śmiałość w wyrażaniu swoich opinii. Wiedzą, że nie tylko biegam, ale również rozwiązuję ich kłopoty. Chciałbym uniknąć sytuacji, kiedy ludzie uważają, że uprawiam sport tylko po to, aby opublikować swoje osiągnięcia w internecie. Owszem, na prywatnym kocie udostępniam informacje o treningach i zawodach, ale tym sposobem staram się zainspirować jak najwięcej osób. I udaje się, wielu deklaruje, że chciałoby mi dorównać. Oczywiście ja też mam swoich mistrzów, fantastycznych biegaczy i kolarzy.

**O czym marzy Wójt Gminy Wieliszew?**

Najważniejsze – żebym miał więcej czasu dla siebie i rodziny. Staram się lepiej organizować swój czas, ale wciąż go brakuje. Potrzebuję zatem wyrozumiałości rodziny dla mojego zaangażowania, ale również wyrozumiałości mieszkańców, którzy czasami zauważają: „Rodzina ma marny z pana pożytek”. Marzę, aby jednak moja rodzina ten pożytek ze mnie miała.

Chciałbym, aby kiedyś ludzie mówili o mnie: „Był taki człowiek, który wykonał kawał dobrej roboty dla gminy Wieliszew”.

Przyznam się do jeszcze jednego marzenia – chcę pokonać maraton w czasie krótszym, niż 3 godziny.

**Na to czekam. Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał **MARIUSZ KRASZEWSKI**



**Paweł Kownacki**, urodzony 1976, absolwent Liceum Ogólnokształcącego w Komornicy, Instytutu Stosunków Międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1998 r. – pracownik Urzędu Gminy Wieliszew, Radny Powiatu Legionowskiego oraz Członek Zarządu Powiatu Legionowskiego 2006-2010. W 2010 r. zwyciężył w wyborach na Wójta Gminy Wieliszew. Sukces ten powtórzył w 2014 r. Żona Izabela, synowie Igor (8 lat) i Marek (6 lat).



# Dzień matki dla Matki

Ponad 30 tysięcy złotych zebrano podczas charytatywnego pikniku, jaki odbył się 23 maja na terenie Zespołu Szkół w Łajskach. Impreza była dedykowana jednej z mam dzieci uczęszczających do tej placówki – Monice Czaplickiej.

„Człowiek jest dobry nie przez to kim jest, lecz przez to czym dzieli się z innymi...”. Prawdziwość tych słów Jana Pawła II dowiedli organizatorzy wydarzenia, osoby, które przekazały fanty na charytatywny kiermasz oraz uczestnicy imprezy. Dzięki ofiarności wszystkich zaangażowanych udało się zebrać niebagatelną kwotę 30 126,50 zł, która została przekazana na leczenie pani Moniki.

Pani Czaplicka ma 36 lat i jest mamą czwórki dzieci: Michała (1.14), Kamila (1.12), Izy (1.8) i Bartka (1.2). W 2011 roku zdiagnozowano u niej nowotwór piersi. Po operacji i leczeniu uzupełniającym wydawało się, że sytuacja została opanowana. Niestety nie na długo. W 2013 roku nastąpił nawrót choroby, przerzut do węzłów chłonnych nadobojczykowych. Usunięto węzeł z przerzutem, następnie odbyło się leczenie w ramach badania klinicznego i znowu wydawało się, że sytuacja jest

opanowana. Jednak choroba nie dała za wygraną i w 2014 roku nastąpił kolejny nawrót choroby, przerzut do drugiej piersi, kolejna operacja i kolejna linia leczenia.

Niestety obecne leczenie nie przynosi odpowiedzi terapeutycznej, dlatego poszukiwane są inne możliwości. Szansą na przedłużenie życia pani Moniki, poprawę jego jakości, a nawet pokonanie choroby jest leczenie nowoczesnym lekiem, który niestety w Polsce nie jest refundowany. Pani Czaplickiej nie stać na zakup leku prywatnie. Dlatego wraz z mężem zwróciła się o pomoc w zgromadzeniu środków na leczenie do dyrekcji szkoły. Na apel szybko odpowiedziały władze szkoły, nauczyciele i rodzice, zawiązując Komitet Społeczny „RODZICE”, który zarejestrował w Ministerstwie oficjalną zbiórkę publiczną. Dzięki zaangażowaniu dziesiątek osób, które zgłosiły chęć pomocy, 23 maja zorganizowano piknik charytatywny, z którego całkowity dochód został przekazany na jej leczenie.

Imprezę poprowadziła Iwona Murza – jedna z mam oraz znany aktor Andrzej Grabarczyk. Swoją obecnością wsparli ją też lokalni władarze w osobach wójta gminy Wieliszew Pawła Kownackiego oraz starosty legionowskiego Jana Grabca. Rodzinna i ciepła atmosfera udzieliła się wszystkim uczestnikom pikniku. Zarówno dzieci jak i ich opiekunowie chętnie uczestniczyli w zabawach przygotowanych specjalnie dla nich, degustowali pyszne, przyniesione przez rodziców słodkości oraz odwiedzali kiermasz książek i różności. Na scenie cały czas odbywały się występy młodych, miejscowych artystów przeplatane aukcjami przeróżnych rzeczy, z których każda znalazła swojego nabywcę. Padający co chwilę majowy deszczyk nie wystraszył uczestników, którzy świetnie bawili się przez całe popołudnie.

Monika Czaplicka i Komitet Społeczny „RODZICE” z Zespołu Szkół w Łajskach bardzo dziękują wszystkim osobom zaangażowanym w organizację



Ponad 30 tysięcy na leczenie Moniki zebrano podczas charytatywnej imprezy. Przyczynili się do tego m.in. darczyńcy, którzy przekazali fanty na licytację i kiermasz, jak również ci, którzy chętnie je kupowali.

pikniku charytatywnego „Dzień Matki dla Matki”. Szczególne podziękowania kierują do wszystkich darczyńców, dzięki hojności których kwota na leczenie Moniki powiększyła się o 30 126,50 złotych.

Darowizna na leczenie pani Czaplickiej można również przekazywać na konto

Fundacji Onkologicznej Osób Młodych Alivia, ul. Zaruby 9 lok. 131, 02-796 Warszawa, nr konta 24 2490 0005 0000 4600 5154 7831 Alior Bank - koniecznie z dopiskiem „DAROWIZNA NA PROGRAM SKARBONKA - MONIKA CZAPLICKA 10159”.

JG/JK

## Specjalne talenty



Laureaci konkursu patriotycznego „Jestem dumny, że jestem Polakiem”

Zespół Szkół i Placówek Specjalnych w Legionowie przyzwyczaił już nas, że wykonując swoją misję chętnie wychodzi poza minimum określone w ramach programu nauczania. Od ubiegłego roku nauczyciele zapraszają najzdolniejszych uczniów z niepełnosprawnością intelektualną z powiatu do wzięcia udziału w konkursach wiedzy.

### Konkurs Matematyczno-Przyrodniczy

Międzyszkolny Konkurs Wiedzy i Umiejętności Matematyczno-Przyrodniczych. Turniej odbył się we wtorek, 12 maja. Wliczając ubiegłoroczną odsłonę imprezy, była to druga edycja. W konkursie, nad którym patronat objął starosta Jan Grabiec, wzięło udział ponad 30 uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim i umiarkowanym ze szkół podstawowych działających na terenie powiatu legionowskiego. Organizatorzy

zaproponowali ciekawą, dynamiczną formułę – zadaniem uczestników było rozwiązywanie i wykonywanie ćwiczeń w kilku dziedzinach, m.in.: obliczenia kalendarzowe, obliczenia zegarowe, zadania tekstowe, odczytywanie danych, obliczenia geometryczne. Można powiedzieć, że tego dnia każdy z uczniów mógł czuć się matematyczno-przyrodniczym specem. Po zakończeniu zmagania konkursu podsumowała dyrektor Ewa Lewicka, a ufundowane przez Powiat Legionowski nagrody wręczył członek zarządu powiatu Jerzy Zaborowski.

### Konkurs patriotyczny

Po sukcesie Konkursu Matematyczno-Przyrodniczego Powiatowy Zespół Szkół i Placówek Specjalnych w Legionowie zorganizował podobną imprezę – tym razem dla uczniów uzdolnionych humanistycznie.

W konkursie, który odbył się 25 maja, udział wzięli uzdolnieni pod kątem

nauk humanistycznych uczniowie z niepełnosprawnością intelektualną z terenu powiatu legionowskiego. Zadaniem uczestników było wykazanie się wiedzą i umiejętnościami w kategoriach tematycznych: Mistrz Ortografii, Rozsypanki wyrazowe, Co było dalej..., Czytanie ze zrozumieniem, Najważniejsze polskie bitwy.

Poza kształtowaniem sprawności językowej w mowie i piśmie, rozwijaniem wyobraźni i wrażliwości estetycznej organizatorzy założyli, że konkurs służy również umacnianiu u uczniów wiary we własne siły. Celem jest również kształtowanie postaw patriotycznych poprzez naukę języka ojczystego i historii Polski. Nie zapominajmy także o humanistycznym kontekście konkursu – poprzez naukę uczniowie otwierają się na potrzeby drugiego człowieka, formują hierarchię wartości, w której moralność i estetyka zajmują wysoką pozycję. Wygranymi w Międzyszkolnym

Konkursie Humanistycznym byli wszyscy uczestnicy. Każdy otrzymał pamiątkowy dyplom i ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Legionowie nagrody rzeczowe. Konkursowe zmagania w powiatowej szkole specjalnej to dowód na to, że możliwości dzieci

niepełnosprawnych często przekraczają nasze oczekiwania. Wystarczy, że trafią na pedagogów z pasją, którzy są gotowi wydobyć te talenty na światło dzienne. Takich, jakich mamy w Powiatowym Zespole Szkół i Placówek Specjalnych w Legionowie.

MKRA

Wójt i Rada Gminy Nieporęt  
zapraszają na

25  
SAMORZĄDNOŚCI

## ŚWIĘTO GMINY 2015 NIEPORĘT

### 20 CZERWCA 2015 R.

KOMPLEKS REKREACyjNO-WYPOCZYNKOWY  
NIEPORĘT-PILAWA

★ zawody wędkarskie ★ turniej siatkówki plażowej  
★ zajęcia z windsurfingu [www.nieporęt.pl](http://www.nieporęt.pl)

START - GODZ. 16.00

W PROGRAMIE m.in.:

- ★ pokazy Ochotniczych Straży Pożarnych
- ★ występy artystów z gminy Nieporęt
- ★ wystawa - 25 lat samorządności w gminie Nieporęt

21.00 PLAYBOYS  
22.00 RAFAŁ BRZozowski  
23.15 pokaz sztucznych ogni

• plac zabaw • grochówka wojskowa  
• stoiska: promocji, sołtysów, szkół i wojska

organizatorzy:

sponsorzy:

patron medalny



# Szkoła otwarta

Z okazji 70. rocznicy pierwszej matury w Liceum Ogólnokształcącym w Legionowie rozmawiamy z dyrektorką szkoły Brygidą Wagner-Konstantynowicz.

**Pani dyrektorko, szkoła wczoraj i dziś... Czy z okazji okrągłej rocznicy możemy pokusić się o takie porównanie?**

Każda ocena będzie w tym przypadku subiektywna. Inaczej będzie patrzyła wstecz osoba, która kończyła szkołę 70 lat temu, dla której być może nowe rozwiązania są zbędne, ponieważ wtedy najważniejszy był nauczyciel i przysłowiowa kreda, a inaczej bardziej współcześni absolwenci. A technika posuwa nas do przodu. Szkoła współczesna, taka jaką ja sobie wyobrażam, to instytucja z bardzo dobrym wyposażeniem. Szkoła, która daje dużo możliwości uczniowi dzięki takim urządzeniom jak tablice interaktywne, rzutniki multimedialne, wizualizery...

Uważam, że takim miejscem jest nasze liceum. Mówię tak nie dlatego, że całą swoją karierę zawodową związałam z nim – od 33 lat pracuję w tej szkole – ale widzę, jak ono zmienia się na moich oczach. Pracę rozpoczynałam jako nauczycielka i w momencie, gdy objęłam funkcję dyrektorki, realizowałam „szkołę moich marzeń”, czyli taką szkołę, do której ja chciałabym jako uczeń uczęszczać.

**Jakie więc miała Pani założenia obejmując stanowisko dyrektorki? Co udało się zrealizować, a na co przyjdzie nam jeszcze poczekać?**

Wtedy sprawą pierwszej wagi była informatyzacja szkoły. My, jako pierwsza placówka edukacyjna na terenie Legionowa, zaczęliśmy własnym sumptem tworzyć sieć. Właściwie jest ona rozbudowywana do tej pory. Założyliśmy, że w każdej pracowni uczeń powinien mieć dostęp do komputera podłączonego do internetu. Brałiśmy udział w dwóch projektach edukacyjnych, w ramach których szkoła za fundusze unijne pozyskiwała pracownie komputerowe. Oczywiście tego typu sprzęt szybko się starzeje – wtedy wymieniamy go na nowy.

Kolejną potrzebą była kwestia pracowni językowej. Nie wyobrażałam sobie, aby takowej nie było w szkole, która uruchamiała naukę w klasach dwujęzycznych. Dlatego powstały dwie bardzo nowoczesne pracownie językowe, gdzie odbywają się zajęcia laboratoryjne.

Żeby przyzwyczajać uczniów do promocji swojej własnej szkoły założyliśmy telewizję internetową. Daliśmy uczniom możliwość uczestniczenia w

profesjonalnych warsztatach tworzenia filmów. Takie produkcje w tej chwili powstają. Filmy nakręcone przez uczniów prezentujemy na specjalnie do tego celu przygotowanych monitorach.

Żeby pokazać, dokąd zmierzamy, muszę wspomnieć o naszej drukarce 3D – 20 uczniów obecnie uczestniczy w nieodpłatnych warsztatach obsługi tego sprzętu. Nie byłoby możliwości realizowania tego projektu, gdyby nie pomoc Starostwa Powiatowego. Udział w tych warsztatach jest przez uczniów odbierany bardzo dobrze – rzadko zdarza się, że uczniowie lubią brać udział w zajęciach pozalekcyjnych, a nasi uczniowie uczestniczą w nich od godz. 15 do godz. 20 i nie chcą wyjść z pracowni.

W naszej szkole stawiamy też duży nacisk na sport, ponieważ uważamy, że jesteśmy placówką, która ma doskonałe warunki do uprawiania kilku dyscyplin sportowych.. Mamy halę sportową, salę gimnastyczną, siłownię, salę do zajęć korektywnych... Siłownia cały czas jest doposażana. Dla dziewczyn, aby mogły oglądać swoje sylwetki, w sali korektywny na całej ścianie zainstalowaliśmy lustro.

Wchodząc do tej szkoły niektórzy pytają, czy to placówka państwowa, czy prywatna. Zastanawiają się, skąd bierzemy pieniądze. To dla nas wyróżnienie. Uczniowie już się przyzwyczaili do tych standardów. A to, że mają zamiast ławek gimnastycznych wystawione na korytarzu kanapy, jest wyjątkowe. Nie widziałam takiego rozwiązania w żadnej innej szkole. Dyrektorki często boją się coś wystawić, aby nie zostało zniszczone. A ja wyszłam z założeniami, że jeśli uczniowie dostaną coś wartościowego, to uszanują to.

**Czyli szkoła zmieniła się nie do poznania...**

Bardzo. Najpierw dzięki dyrektorki Bożenie Bańkowskiej, która dobudowała jedno skrzydło szkoły i ogromną halę sportową. A ja, jako osoba, która u jej boku nabierała szlifów, nie mogłam być gorsza (uśmiech). Trzeba było dołożyć wszelkich starań, żeby ta szkoła piękniała i wewnątrz i na zewnątrz. Stąd 5 lat temu – jestem wdzięczna, bo nie czekałam długo – na moją prośbę odpowiedział pan starosta Jan Grabiec i radni. A zwracałam się z wnioskiem o wykonanie termomodernizacji budynku szkoły. Wspólnie z panem prezydentem i starostą powiatu pracowaliśmy nad zmianą ogrodzenia, które nie wyglądało najlepiej. Chciałam, aby szkoła była otwarta w przestrzeni zewnętrznej. Dlatego zniknęła siatka grodząca. Zdemontowanie ogrodzenia, otwarcie przestrzeni spowodowało, że patrzy się na budynek szkoły zupełnie inaczej. A ja, jako dyrektorka, mogę się cieszyć, że to otwarcie służy mieszkańcom.

**Ma Pani znacznie więcej energii niż niejedna Pani uczeń...**

To jest drugi dom dyrektorki tej szkoły. Ciągłe coś mi się chce w niej zmieniać. Proszę zauważyć, że zabudowa wnętrza szkoły jest realizowana w stylu



Dyrektorka Brygida Wagner-Konstantynowicz podczas pożegnania rocznika 2015 klas maturalnych.

drewnianym – utrzymujemy taką koncepcję, aby zachować wystrój charakterystyczny się założonym przez nas smakiem.

**Rozmawiamy o zmianach środowiska, w jakim uczniowie zdobywają wiedzę, a może warto powiedzieć kilka słów o nich samych. Jak oni się zmieniają?**

Młodzież miała kiedyś zupełnie inne podejście do nauki. Ale może tak mi się tylko wydaje. Chyba jednak bardziej chciało im się uczyć, był większy pęd do wiedzy. Teraz młodzież często wybiera drogę na skrót, minimalnym kosztem. Ale nie winię uczniów. Uważam, że wina leży po stronie decydentów, którzy za nisko stawiają poprzeczki. Obecna matura to trochę niewypał – o coś ważnego zubaża młodzież. Wiem, że kiedyś, żeby zdać maturę z j. polskiego, trzeba było dużo się nauczyć, ale z takimi osobami po latach świetnie się rozmawia. O czym świadczą chociażby wspomnienia naszych absolwentów, o które poprosiliśmy, aby opublikować je w folderze. Z przyjemnością się to czyta – po pierwsze forma, w jakiej się wypowiadają, język wypowiedzi; widać, że mają dużo do powiedzenia. A teraz

mamy język „na skrót”, komputerowy, esemesowy... Nie zawsze to się podoba.

Natomiast na pewno można ze współczesnej młodzieży wykrzesać bardzo dużo zapału, energii, chęci do działania. Trzeba tylko umieć z nimi rozmawiać.

**Jakie zatem ma Pani pomysły na wykorzystanie tej energii?**

Moim oczkiem w głowie są uczniowie niepełnosprawni. Już zainstalowaliśmy podjazdy – otworzyliśmy dla tych osób wejścia do szkoły w trzech punktach. Jest też w Starostwie zielone światło dla budowy windy dla niepełnosprawnych uczniów naszego liceum.

Naszym marzeniem jest również wielofunkcyjne boisko szkolne. I tak, jak otworzyłam szkołę na zewnątrz, chciałabym, aby ten obiekt również służył nie tylko uczniom, ale i mieszkańcom miasta poza godzinami pracy.

Chciałabym, wsłuchując się w głos rodziców i młodzieży, dostosowując się do ich potrzeb, modyfikować profile klas. Np. wprowadzając klasę społeczno-językową z programem autorskim wolontariatu. Nie można bać się wyzwań.

**Dziękuję za rozmowę**

MARIUSZ KRASZEWSKI

## 70 lat minęło

Na początku czerwca Liceum Ogólnokształcące im. M. Konopnickiej w Legionowie obchodziło 70. rocznicę pierwszej matury zdawanej w murach tej szkoły.



Młodzież świętuje 70-lecie pierwszej matury w swojej szkole.

Obchody 70-lecia pierwszej matury w Liceum Ogólnokształcącym im. M. Konopnickiej w Legionowie rozpoczęły się 3 czerwca. Tego dnia ulicami miasta przeszła kolorowa parada, w której dumnie pomaszzerowali uczniowie, którzy po pokonaniu trasy, sprzed budynku szkoły wypuścili w świat symbolicznie 70 balonów.

Znacznie poważniejszą symbolikę miał kolejny punkt obchodów – 5 czerwca klasowe delegacje odwiedziły legionowski cmentarz, aby zapalić znicze na grobach zmarłych nauczycieli i pracowników Liceum.

Główne uroczystości odbyły się 6 czerwca. Zainaugurowała je Msza św. odprawiona w intencji nauczycieli, pracowników i uczniów w kościele pw. św. Jana Kantego w Legionowie. Kolejnym punktem programu były oficjalne obchody w Ratuszu Miejskim,

gdzie zgromadzonych gości powitała dyrektorka Brygida Wagner-Konstantynowicz. Podczas imprezy osoby zaangażowane w promocję Liceum otrzymały legitymacje „Przyjacieli szkoły”. Zwieńczeniem spotkania były przyjęte entuzjastycznie występy artystyczne uczniów, którzy zaprezentowali program „Koncert Czasu Pieśnią Wyśpiewany”.

Obchody 70-lecia pierwszej matury Liceum Ogólnokształcącego im. M. Konopnickiej zakończyły się zorganizowaną w murach szkoły wystawą o licznościową „Ocalić od zapomnienia”. Absolwenci mogli odnaleźć ślady swojej obecności na archiwalnych fotografiach i w kronikach oraz zwiedzić klasy lekcyjne. Zorganizowany przez szkołę poczęstunek był okazją do wspomnień i rozmów o zmianach, jakie dokonały się w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat.

MARIUSZ KRASZEWSKI



# Dzieci mówią ...

**Co to jest paskuda zegrzyńska?** – to pytanie zadaliśmy przedszkolakom z Zespołu Szkolno - Przedszkolnego Nr 2, ul. Jagiellońska 67, Legionowo. Grupa: „Peretki”, wychowawczynie: Grażyna Brzozowska, Elżbieta Foszner



Julia Balcerzak

### Co to jest paskuda zegrzyńska?

– ona ma długi ogon, jest brzydka i ma zęby takie straszne, żebyśmy jak ją zobaczymy od razu uciekali. Ona się żywi tylko małymi rybkami. Ja myślę, że jakby Krzysio był w wodzie bo przewróciła by łódkę paskuda to można by mu rzucić koło ratunkowe. Ta paskuda jest w wodzie, bo jak ktoś zatonie to ona przyplynie do brzegu z nim. Paskuda żyje w takiej trochę czarnej wodzie. Lepiej się nie kąpać w jeziorze, bo ona może wciągnąć do wody.



Szymon Piątkiewicz

### Co to jest paskuda zegrzyńska?

– według mnie ona ma trzy lub pięć metrów długości i takie ogromne zęby, około trzydzieści centymetrów. Ja nie wiem po co jej takie długie zęby, bo ja jej nie stworzyłem. Ona do jeziora przyplynie z bagna. Jakby taka paskuda była taka zła to trzeba by szybko wsiąść na jej grzbiet i jak przyplynie do brzegu to szybko zeskoczyć. Ja spotkałem ryby i wieloryba w jeziorze. Paskuda może nas porwać i jak nie mamy maski to pod wodą możemy się udusić.



Julia Chrzanowska

### Co to jest paskuda zegrzyńska?

– paskuda jest gruba i ma płetwy oraz ogon, który służy jej do tego by się mogła szybko poruszać. Ona nie ma dużych zębów. Wzięła się w jeziorze z tego, że się wykluła z jajka. Ona żyje chyba ze sto lat. Paskuda jak ktoś tonie to może popchnąć go główką do brzegu. Ja nie spotkałam takiej paskudy w jeziorze. Paskuda może być pokryta glonami i żyje w brudnej wodzie bo tam są zawsze glony.



Marianna Piechura

### Co to jest paskuda zegrzyńska?

– ona jest gruba, ma dużą głowę i wystające zęby. Ona ma te zęby do ugryzienia. Gryzie małe rybki, ludzi. Ona zakłupa małe rybki i potem bierze je do gardła i polyka. Ona się nazywa paskuda bo jest brzydka. Do poruszania się ma specjalne płetwy. Jak ktoś wpadnie do wody to paskuda szybko przyplynie i weźmie go na grzbiet i przywiezie do brzegu. Może się wykluć trzy, dziewięć paskud. Lepiej nie ryzykować spotkania z paskudą, bo nie wiadomo czy ona jest dobra czy zła i czy zaatakuje. W Warszawie jest taki park, że są takie brudne wody i tam żyją takie brzydkie istoty.



Kornelia Błaszak

### Co to jest paskuda zegrzyńska?

– ja myślę, że ona ma bardzo długie zęby i bardzo długi ogon, by się mogła szybciej w wodzie poruszać. Duże zęby ma po to by gryźć małe ryby, bo ona tylko na nie poluje.



Krzysztof Gołębiowski

### Co to jest paskuda zegrzyńska?

– paskuda ma takie do pływania duże macki jak ośmiornica i wielką głowę. W ogóle ona jest bardzo długa, ma pięć metrów. Ona w jeziorze pływa i można ją często zobaczyć. Ona jest troszkę straszna. Paskuda może wyrzucić łódkę i porwać osobę, która się na niej znajduje i wtedy jesteśmy w niebezpieczeństwie. Wtedy jak najszybciej trzeba płynąć na brzeg. Paskuda może być też takim wodnym ratownikiem. Taka paskuda może mieć potomstwo. Może się wykluć ich dwadzieścia lub trzydzieści. Ja chciałbym spotkać taką paskudę jak jest dobra. Lepiej jednak do jeziora nie wchodzić bo nie wiadomo co się stanie.

Z dziećmi rozmawiał: Marcin Dembowski

## Słowniczek

**ZEGRZYŃSKA PASKUDA** – fikcyjny wodny potwór, żyjący w Jeziorze Zegrzyńskim, którego w latach 80. XX wieku mieli odkryć dziennikarze Programu I Polskiego Radia w audycji „Lato z Radiem”. Jej twórcą był Wojciech Mazurkiewicz – polski dziennikarz, poeta, autor słuchowisk i skeczów radiowych, programów telewizyjnych i estradowych, wieloletni pracownik TVP 2 i współpracownik Polskiego Radia. Potwór ten był podobno obserwowany przez kilka lat, publikowane były też jego wyobrażenia i wywiady ze świadkami. Paskuda okazała się być wymysłem dziennikarza, polskim odpowiednikiem Nessie. Z uwagi na brudną wówczas wodę w jeziorze, krążyła plotka, że Paskuda odżywia się ściekami. W związku z budową oczyszczalni ścieków jakość wody znacznie się poprawiła i temat Paskudy uległ zapomnieniu. W 2007 roku gmina Nieporęt oraz pismo satyryczne „Twój Dobry Humor” ogłosiły I Ogólnopolski Konkurs na Rysunek Satyryczny „Zegrzyńska paskuda... 2007”, którego celem miał być satyryczny rysunek dotyczący potwora.

**I Ty możesz uratować życie!**

**OTWARTE WARSZTATY  
Z UDZIELANIA PIERWSZEJ POMOCY  
przedmedycznej**

**13 czerwca 2015**  
GOK Nieporęt | ul. Dworcowa 9a  
godz. 9.30-11.00

**20 czerwca 2015**  
GCK Łajski | ul. Stanisława Moniuszki 2  
godz. 16.00-17.30



Powiat  
Legionowski

Akcja sfinansowana ze środków Powiatu Legionowskiego

**WSTĘP WOLNY!**



# Razem można więcej

**Kończy się projekt „Legionowskie Centrum Integracji Społecznej”. Jego podsumowaniem było otwarcie siedziby warsztatu remontowo-budowlanego w Wieliszewie, które odbyło się 3 czerwca br.**



Kierownik CIS Dorota Wróbel-Górecka

**M**imo zakończenia projektu Centrum Integracji Społecznej nie zniknie z powiatu, ponieważ po przekształceniu będzie dalej działać ucząc kolejne osoby. Możliwość uczestników kończących właśnie naukę w warsztacie remontowo-budowlanym można było ocenić przy okazji otwarcia

ich siedziby. Budynek, który został używany przez gminę Wieliszew został od podstaw wyremontowany przez uczestników projektu pod okiem instruktora Janusza Putkowskiego. Rezultaty pracy warsztatu remontowo-budowlanego można było obejrzeć, a rezultatów pracy warsztatu gastronomicznego można

## Biblioteka w nocy

Pierwsza krajowa Noc Bibliotek w Powiatowej Instytucji Kultury dobiegła końca. Szkoda...



**W**spaniała atmosfera, mnóstwo kreatywnej energii i czytelnicy, którzy nigdy nie zawodzą. To najkrótsze z możliwych podsumowań.

Zaczęliśmy od Lokomotywy... odwiedzili nas uczestnicy Nocy Bibliotek z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Legionowie. Wspólne zdjęcie i...lokomotywa odjechała dalej. A u nas o godz. 19 wszyscy zebrani odczytali lub wyrecytowali na głos ten wspaniały wierszyk Juliana Tuwima.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty "Książkowy recycling" - co można zrobić ze starych książek. Bez względu na wiek uczestnicy warsztatów, a było ich niemało,

tworzyli pod okiem naszej koleżanki - bibliotekarki Moniki Mikulskiej wspaniałe papierowe dzieła sztuki.

Ale to nie wszystko!!! Mali i duzi wykonywali budowle z książek, malowali lokomotywę, z którą sfotografowaliśmy się przed naszą biblioteką, a na zakończenie obejrzelśmy wspaniały film pt. Sekret Eleonory".

Bardzo dziękujemy Grupie Fotograficznej Migawki za wsparcie. Bardzo dziękujemy wszystkim uczestnikom za przybycie i super zabawę. Zapraszamy do nas na przyszłoroczną Noc Bibliotek w Powiatowej Instytucji Kultury w Legionowie.

RS/MP

było posmakować, ponieważ przygotował on poczęstunek.

Przybyli goście, po przecięciu wstęgi i obejrzeniu wyremontowanych pomieszczeń, przeszli do sali widowiskowej w Urzędzie Gminy Wieliszew, gdzie odbyła się prezentacja osiągnięć CIS-u i dyskusja na temat realizacji projektu.

Elżbieta Szymanik, zastępca dyrektora Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych, wyraziła uznanie dla kierownik CIS-u Doroty Wróbel-Góreckiej oraz dla partnerów za realizację projektu, stwierdziła także: „Samorząd powinien przeciwdziałać bezrobociu i wykluczeniu społecznemu. Czasami w życiu coś się zaczyna i wtedy dobrze jeśli są takie instytucje jak CIS, do których można przyjść po pomoc. Mam nadzieję, że zostanie on na trwałe i będzie służyć pomocą potrzebującym.”

Starosta Jan Grabiec powiedział, że projekt społeczny jest ogromnym wyzwaniem i swego rodzaju "eksperymentem". Dlatego podziękował za pomoc samorządowcom i instytucjom wspierającym, a Mazowieckiej Jednostce Wdrażania Programów Unijnych za powierzone fundusze.

Na koniec osoby mające okazję skorzystać z usług warsztatów CIS-u opowiedziały o swoich doświadczeniach z tej współpracy, a uczestnicy, we wzruszających słowach o tym, co dało im uczestnictwo w projekcie „Legionowskie Centrum Integracji Społecznej”.

ELIZA KLIMEK



## Słów cięcie – gięcie

**Konkurs „Dyktando Aktywnych” wyłonił mistrza powiatu legionowskiego w posługiwaniu się językiem ojczystym.**

**J**ak sądzicie, czy coś takiego można poprawnie napisać ze słuchu?

„Sport to zdrowie - każdy legionowianin ci to powie. Wiesz już teraz, że zamiast siedzieć rozparty w berżerze w rozchełstanej koszuli, trzymając w rękę dziesięcioipółletni pilot do skrzynki, z której słyszysz tylko półprawdy, powinienes powiedzieć: „Furda!” i wybiec hurraoptymistycznie, może trochę z hurkotem...” (autor: Jadwiga Wojtulewicz)

Okazuje się, że można! Dnia 16 maja br. w Urzędzie Miasta Legionowo dziesięciu najwytrwalszych uczestników, którzy w I etapie wykazali się najlepszą wiedzą i wyczuciem językowym zmagало się z ortografią w II etapie konkursu.

W sobotę (23 maja) w Zespole Szkół Nr 3 w Legionowie odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom IV edycji Powiatowego Konkursu Ortograficznego „Dyktando Aktywnych”. Wszyscy tegoroczni finaliści otrzymali Wielkie Słowniki Wyrazów Obcych, a dla laureatów Starosta Legionowski i Prezydent Miasta Legionowo ufundowali bardzo atrakcyjne nagrody:

- I miejsce Krzysztof Stępniewski** - iPad Mini,
- II miejsce Anna Zadrożna** - bon o wartości 750 zł,
- III miejsce Wojciech Jasiński** - bon o wartości 500 zł.

Zwycięzcom gratulujemy i zapraszamy ponownie za rok do wspólnej zabawy.

## Srebrne medale „młodych”

**Młody zespół SK Bank Legionovii Legionowo zdobył tytuł Vice Mistrza Młodej Ligi Kobiet. Tytuł historyczny, gdyż był to pierwszy sezon tego typu rozgrywek na zapleczu siatkarskiej ekstraklasy kobiet w Polsce.**

**W**arto przypomnieć, że zamysłem tych rozgrywek było stworzenie pola praktycznego rozwoju dla młodych zawodniczek Orlen Ligowych zespołów seniorskich lub stanowiących bezpośrednie zaplecze składu podstawowego. Stąd też o sile prowadzonej przez trenera Wojciecha Lalka „srebrnej drużyny” stanowiły w dużej mierze zawodniczki grające w Orlen Lidze.

Niemniej jednak w każdym meczu wsparciem dla ww. zawodniczek

były juniorki i kadetki LTS Legionovii Legionowo, czyli młodzieżowego zaplecza legionowskiej ekstraklasy. W meczu wyjazdowym pierwszej rundy rozgrywek zdarzyło się nawet, że LTSowska młodzież stanowiąła całość drużyny. Zdarzyło się także, że kadetka Ola Omelaniuk została uznana Najwartościowszą Zawodniczką Mecz (MVP)!

Dlatego też bezsprzecznie było to dla naszej młodzieży doświadczenie niezwykle, budujące pewność

siebie, wzbogacające boiskowe obycie, a to z pewnością zaowocuje w przyszłości.

Poniżej lista wyróżnionych medalami zawodniczek, wśród których uważne oko kibica natychmiast wyłowi młodzież LTS: Iga Chojnacka, Krystyna Pietraszkiewicz, Malwina Smarzek, Kasia Jędrzejewska, Natalia Gajewska, Ola Wójcik, Magdalena Dąbrowska, Monika Bociek, Milena Paszyńska, Karolina Sidor, Katarzyna Niderla, Natalia Nowak, Ola Omelaniuk, Paulina Sobolewska, Ola Krzywańska, Justyna Antosiewicz, Klaudia Alagierska i Karolina Szymańska.

NORBERT CIECIERSKI





# Zawziętość i fair play

Ośme w historii Otwarte Mistrzostwa Mazowsza Pracowników Samorządowych w Piłce Nożnej przeszły do historii. Uczestnicy potwierdzili, że to najlepsza taka impreza w naszym regionie.



Mistrzowie Mazowsza 2015 – drużyna gminy Stara Biała

**M**istrzostwa Mazowsza powołaliśmy do życia w 2008 roku. Na początku zgłosiło się do nas 18 drużyn, w ostatniej edycji zagrało ich 27 (co zdarzyło się już po raz drugi). Naszej imprezie od początku towarzyszyło przekonanie, że najważniejsza jest integracja oraz rywalizacja w duchu fair play. Co nie oznacza, że na boiskach nie brakuje zawziętości, walki

do upadłego i kontrowersji. Nigdy jednak nie brakuje drużyn, które można nagrodzić pucharem fair play.

Co ważne, Mazovia jest turniejem otwartym, w imprezie organizowanej przez powiat legionowski wzięły już udział m.in. drużyny Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu, Teatr Ochoty, Gaz-System czy Mazowiecki Szpital Bródnowski. Ważny jest

dla nas zwłaszcza fakt, że sporo drużyn uczestniczy w każdym turnieju, od początku mistrzostw.

Udaną imprezą okazała się także tegoroczna Mazovia. 28 i 29 maja na boiskach w Jabłonie, Legionowie, Nieporęcie i Wieliszewie o tytuł mistrza rywalizowało 27 ekip. W dwudniowych zmaganiach nie zabrakło wielkich emocji. W pasjonującym finale pomiędzy Starą Białą a Dąbrówką do ostatnich minut utrzymywał się wynik bezbramkowy. W końcówce bramkę decydującą o zwycięstwie zdobyła Stara Biała, która po raz drugi w historii została Mistrzem Mazowsza (poprzednio w 2010 roku). „Brazowy medal”, po zwycięstwie nad Węgrowem zdobyła ekipa z Białobrzegów.

Najsukuteczniejszym strzelcem zawodów został Tomasz Bylak z Dąbrówki, najlepszym bramkarzem został uznany Sławomir Bielecki z Białobrzegów, a dżentelmeni z Powiatu Pruszkowskiego otrzymali puchar Fair Play.

Uroczyste zakończenie zawodów odbyło się w ośrodku Lipowy Przylądek nad Narwią, gdzie Starosta Legionowski wraz z Prezydentem Legionowa wręczyli uczestnikom puchary i statuetki.

Serdecznie dziękujemy za pomoc w organizacji imprezy naszym partnerom z Gmin Jabłonna, Legionowo, Nieporęt i Wieliszew. Bardzo dziękujemy także naszym sponsorom - firmom

Gaz System, Polski Holding Nieruchomości (właściciel Lipowego Przylądka), Eurosport Legionowo, PEC Legionowo, Selgros, Tampon Druk, Domowe Smaki, Topcan, Clevair, White Flash Studio.

Dziękujemy też drużynom, za wspólne dwa dni. Do zobaczenia za rok.

**MIROSLAW PACHULSKI**



**Kurier**

**Kurier. Informator Powiatu Legionowskiego**

Adres: 05-119 Legionowo, ul. gen. Wł. Sikorskiego 11, tel. 22 7640 505, e-mail: promocja@powiat-legionowski.pl

Redakcja: Joanna Kajdanowicz, Mirosław Pachulski (redaktor naczelny), Mariusz Kraszewski.

Współpraca: Wydział Promocji i Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Legionowie.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.

Nie zwracamy materiałów niezamówionych.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., tel 22 483 99 15, Skład: Adam Dziewicki.

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Legionowie.

